

Gazeta Gdańska.

"Gazeta Gdańska" wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami "Gwiazdka Niedzielną", "Rolnikiem i Przemysłowcem" i "Aniołem St. 0-żem". — Przedpłata na pocztę wynosi 1 markę 25 fenigów czwarcrocznie. W Gdańsku, w ekspedycji i w agencjach, 1 markę, z odnośnieniem do domu 1,25 mk.

Prawdą a Bogiem!

Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego.
Agentura do przyjm. ogłoszeń w Poznaniu: Teodor Lange.
Adres "Gazeta Gdańska", Gdańsk (Danzig),
Vorstädtischer Graben 49.

Dziś Wielki Czwartek.
Jutro Wielki Piątek. Maryi Egip.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 17 zachód 6 47
Dziś wschód księżyca rano zachód 7 16

**Uczmy dzieci nasze
czytać, pisać i modlić
się po polsku!**

Wiec wyborczy

odbędzie się w Żukowie u p. Byczkow-
skiego w drugie święto 12 bm. o godz.
1 po południu. Przemawiać będzie ks.
poseł Łosiński. Komitet.

„Nad nędznymi się zmiłował.”

Gdy dawno kościół Bożych roz-
głoszą całemu światu chrześcijaństwu
radosną nowinę, że Chrystus zmartwych-
powstał, wówczas i z naszych polsko-
katolickich piersi wzniesie się ku niebu
staropolska nasza pieśń: „Wesoły nam
dzień dziś nastał.”

W pieśni tej śpiewamy: „nad nędz-
nymi się zmiłował.” Owymi nędzarni-
kami byli i są ci wszyscy, którzy brodzą
w ciemnościach ducha, którzy nie są
w jedności z naszym Kościołem świętym,
którzy za czasów narodzenia Chrystusa
Pana i chodzenia po świecie brodzili
w ciemnościach okrutnego, dzikiego po-
gaństwa. Tym wszystkim nieszczęśli-
wym ludziom, którzy żyli wówczas bez
jakiegokolwiek nadziei we wynagro-
dzenie utrapień, jakie znosili na tym
padole płaczu, okazał Chrystus Pan
Swem Bożkiem zmartwychwstaniem, że
i rodzaj ludzki jest do zmartwychwsta-
nia stworzony. W rodzaj ludzki wsta-
piło z tą chwilą inne życie, wstąpiła
otucha i nadzieja, że za kielich gory-
czy, wychylony do dna na tym świecie,
czeka każdego z nas, którzy wierzymy
w Chrystusa zmartwychwstałego, po-
zagrobowe pełne wiekniących radości,
życie.

Na nic zatem wszelkie doczesne
utrapienia, na nic nędza materialna
i moralna, która bruzdy orze na czole
i twarzy naszej, i pod której brzemie-
niem ciało nasze się chyli, na nic wszel-
kie upokorzenia i bóle, których nam
nie szczędzą złi ludzie. To co za po-
gańskich czasów napępiało duszę ludz-
ką czarną, bezdenną, rozpacz, co jej
życie na świecie katuszami wypełniało,
to z chwilą zmartwychwstania Chry-
stusowego zmieniło się na radosne
poddanie się woli Bożej. Bo jak wów-
czas nie było żadnej nadziei dla cier-
piącej ludzkości, tak z chwilą zmar-
tychwstania Chrystusowego nadzieja
zmartwychwstania do lepszego życia
bezgraniczną otuchą rodzaj ludzki na-
pełniła.

Im więcej zaś cierpień, im więcej
bólów ponosi dusza ludzka na tym pa-
dole płaczu, tem bliżej jest raj, tem
więcej czuje rozkosze zmartwychwstania
do życia przyszłego.

Niechaj ta niezgłębiona tajemnica
zmartwychwstania Chrystusowego na-
pełni i nas otuchą i nadzieją. W chwi-
lach, gdy nam źle na świecie, gdy
nam się zdaje, jakoby nie było Bożej
sprawiedliwości dla nas nędzarzy na
świecie, zapatrzmy się na mękę Chry-
stusa Pana i na Jego chwalebne zmar-
tychwstanie. Wszak i dla Niego nie

było sprawiedliwości, wszakże On, Syn
Boży, spełnił kielich goryczy aż do
dna, wszakże nawet na krzyżu wiszą-
cemu nie okazano szczypty miłosierdzia.
A właśnie po tam bezgranicznem Jego
poniżeniu, po tem wprost zdeptaniu
Jego ludzkiej istoty nastąpiło najchw-
lebniejsze zmartwychwstanie. Zapatrz-
my się my nędzarze na ten przykład
zmartwychwstałego Chrystusa, a zapa-
trzywszy się, nie skarzmy się na ciężki
nasz los, owszem z tem większem znoś-
my go poddaniem. Im więcej znosimy
prześladowań, im więcej dolegają nam
cierpienia, im nieznośniej nam jest na
świecie, z tem większą ufnością skła-
dajmy to wszystko u stóp Ukrzyżowa-
nego, bo im więcej cierpień, tem więk-
sza później radość.

Im dotkliwsze krzyżki, tem chwale-
bniejsze oczyszczanie się z chwastów
grzechów, tem bliżej będziemy zmar-
tychwstania.

Niechaj ten zmartwychwstający Chry-
stus wleje w serca nasze nową otuchę
do dalszej walki. Niechaj nam doda
nowych sił, ażebyśmy w tej walce nie-
tylko nie ustawiali, ale podjęli ją z tą
większą ufnością, w ostateczne zwycię-
stwo. A gdy w tych trudach i znojach,
w jakich zniewoleni jesteśmy walczyć,
nie tylko nie upadniemy na duchu, ale
z tem większym weselem na czole, sercu
i duszy walczyć będziemy, wówczas i
my pewni być możemy, że zmartwych-
wstaniemy.

Przeciwko parcelacyi.

Już w przeszłej sesji sejmu pru-
skiego zapowiadano nowe prawo wy-
jątkowe dla dzielnic polskich w postaci
ustawy skierowanej przeciwko parcela-
cyi. Obecnie donoszą z Berlina, że od-
nośny projekt jest wprawdzie już go-
tów, ale mimo to nie zostanie jeszcze
przedłożony sejmowi, ponieważ rząd w
ostatniej chwili zmienił swoje zamiary.

Nie znaczy to oczywiście, pisze
„Gaz. Toruńska”, jakoby rząd zaniechał
ustawy wyjątkowej. Sprawa ma się
inaczej. Aby projektowi odebrać cechy
wyjątkowe, zostanie przedłożone prawo
ograniczenia parcelacyi dla całego
państwa pruskiego a nie tylko dla dziel-
nic polskich.

Najważniejszym przepisem nowego
prawa wyjątkowego jest ten, że nie
wolno parcelować dóbr, także bez bu-
dowania domów, jeżeli prezes regencyjny
nie da na to wyraźnego pozwolenia.
Różnica pomiędzy dzielnicami polskie-
mi, a innemi prowincjami państwa
pruskiego będzie oczywiście ta, że u
nas żaden polak ani żaden bank polski
nie otrzyma pozwolenia prezydenta re-
gencyjnego na parcelację, podczas gdy
w innych prowincjach, gdzie polaków
nie ma, parcelacja nie będzie przedsta-
wiała żadnych trudności.

Kiedy ten nowy projekt przedłożony
zostanie sejmowi pruskiemu, o tem ga-
zety niemieckie nie piszą.

Tak pisze „Gazeta Toruńska”. Nam
się wierzyć nie chce, ażeby rząd do-
prawdy zamierzał zakazać nabywania
polakom gruntów na parcelację. Tu
zachodzi naszym zdaniem nieporozu-
mienie. Przypuszczając wypada, że rząd
nie będzie chciał wszczynać nowej za-
żartej walki z polakami, przekonawszy

się z ostatniego głosowania w parla-
mencie, że i większości narodu niemiec-
kiego ta walka obrzydła. Toć prze-
cież i bractwo dla kresów wschodnich
chce z nami żyć w zgodzie, więc jakże
tu na razie przypuszczać, że rząd pru-
ski zamierza naprawdę przystąpić do
nowego prawa antypolskiego, pokrywa-
jąc ostrze antypolskie gadaniem, że
chodzi tu o prawo na całe Prusy.

Przecież niepodobna przypuścić, aże-
by rządowi zależało na tem, ażeby ga-
zety polskie rozpoczęły znowu zażartą
walkę. Gdyby do tego doszło, musieli-
byśmy wówczas pisać, że gazety polskie
zostały do takiej walki podszeźnięte, musieli-
byśmy wówczas pisać, że rząd dąży do
walki z polakami.

Chwilowo nie będziemy wdawali się
w ostrzejszą walkę, dopóki nie będzie-
my mieli pewności, jak nowe prawo o
parcelacyi będzie wyglądało.

Przegląd polityczny.

— Niemcy. Słychać, że cesarz Wil-
helm w podróży swej po morzu śród-
ziemnem ma się spotkać z królem an-
gielskim Edwardem. Król angielski
będzie bowiem o tym samym czasie
podróżował po morzu śródziemnem.

— Centrowcy podstawiają kancle-
rzowi stołek. W Berlinie odbył się
zjazd centrowy, na którym posłowie hr.
Spee i Herold uderzali w kanclerza.
Herold powiedział, że kanclerz reformy
podatkowej, mającej państwu przynieść
500 milionów nowych podatków, nie
przeprowadzi bez pomocy partii cen-
trowej. Ale gdy centrum będzie mu-
siało pomagać, wówczas kanclerz Bülow
stanie się zbyt cenny. Centrum będzie
mogło uchylać nowe podatki jedynie
pod nowym kanclerzem. Tego p. He-
rold tak wyraźnie nie powiedział, ale
ze słów jego można to było wyrozumi-
eć.

— Gazety niemieckie piszą, że niem-
cy, odniósłszy w połączeniu z Austryą
zwycięstwo w sporze ze Serbią, powin-
ni teraz dążyć do tego, ażeby rząd ro-
syjski opiekował się więcej handlem
niemieckim w granicach swego pań-
stwa, aniżeli dotąd. Skarżą się Niemcy
na to, że główny profit z handlu ro-
syjskiego mają obecnie Anglicy i Belgij-
czycy, a Niemców to rząd usuwa, jakby
im zarobku nie życzył. To się powinno
skończyć.

Tak oto wygrażają się gazety nie-
mieckie Rosyanom.

— Cesarz Wilhelm spotka się w
podróży do Korfu z królem włoskim,
który na powitanie cesarza wyjedzie
mu naprzeciw do Wenecyi. Kanclerz
Bülow wyjechał również na wypoczynek
do Włoch, i spotka się we Wene-
cyi z cesarzem i królem włoskim. Pono
będą mówili tam o wzajemnej polityce,
i kanclerz pragnie wymiarkować, o ile
rząd niemiecki może w przyszłości li-
czyć na pomoc państwa włoskiego w
razie jakiego zatargu. Podczas sporu
Austrii ze Serbią odegrał bowiem
Włochy rolę tak niepewnego niemiec-
kiego kantonisty, że rządowi niemiec-
kiemu zaczyna się na dobre niepo-
dobać. Zanosilo się bowiem na to, że
Włochy w razie wojny miały ochotę
popierać Francję, Anglię i Rosję. Nie
można się zatem dziwić, że taka nie-

pewna przyjaźń poczyną się Niemcom
na dobre niepodobać. Przez spotkanie
się obydwóch monarchów ze sobą i z
kanclerzem niemieckim ks. Bülowem
zostanie ta przyjaźń znowu na pewien
czas odreperowana. Gazety włoskie będą
przez pewien czas znowu zarzekały się
o wielkiej miłości, jaką czują dla pań-
stwa niemieckiego, ale Niemcy już Wło-
chom więcej wierzyć nie będą. Wiedzą
bardzo dobrze, że krew ciągnie Włochy
ku Francyi, i niechby się Niemcom i
Austrii w Europie noga powinęła, wów-
czas można napewno przypuścić, że
Włochy podziękują Niemcom za przy-
jaźń i przymierze.

— Dawniejszy burmistrz gdański,
późniejszy naczelny prezes Prus Za-
chodnich, a teraźniejszy minister han-
dlu Dellbrück ma pono zostać przy-
szłym ministrem oświaty. Kto wie, czy
cesarz, który p. Dellbrücka bardzo ceni,
nie upatrzył go sobie na przyszłego
kanclerza państwa niemieckiego?

— Francya. Socjaliści i rewolucy-
niści pracują nad upadkiem porządku
we Francyi i nad usunięciem teraźniej-
szego ministerstwa, które im się wcale
nie podoba, ponieważ nie chce popie-
rać socjalistycznych rządów. Socjaliści
chcą, ażeby każdemu francuzkiemu
urzędnikowi pozwolono należeć do orga-
nizacji socjalistycznych i tam wyga-
dywać na rząd i urzędników, i gdy się
socjalistom zachce, to i strejkować.
Na to rząd francuzki zgodzić się nie
chce i nie może, bo inaczej toby Fran-
cya rządili nie prezydent i ministrowie,
jeno socjaliści, którym by się w
końcu zachciało żądać, ażeby i wojsko
przystępowało do organizacji socjali-
stycznych. Mogłoby się na tem skoń-
czyć, że socjaliści zapanowaliby w
końcu zupełnie nad Francją, a gdyby
i wojsko robiło co chciało, wówczas
Francya byłaby straconą.

Rząd francuzki widzi, jakie niebez-
pieczeństwo zagraża Francyi od socya-
lizmu i dla tego wszelkie strejki, jakie
urządzają, łamie żelazną ręką. Ostatnio
stłumił strejk urzędników pocztowych.
Socjaliści bronią się jak mogą i urzą-
dzają obecnie po całej Francyi wiece
agitacyjne, na których podnoszą, że
urzędników obdziera się z wolności, je-
żeli im się nie pozwala brać udziału
w politycznej organizacji. W tych
wiecech bierze udział sporo urzędników.
Pytanie jednak, czy czego dokażą, bo
obecny rząd francuzki wobec wszelkich
zachcianek socjalistycznych i rewolu-
cyjnych, zmierzających do osłabienia
Francyi, jest nieublagany.

— Urzędowe gazety francuzkie ude-
rzają znowu w rząd niemiecki, i pod-
noszą, że rządowi niemieckiemu zależy
na tem, ażeby Rosję odciągnąć od
przymierza z Francją, a skojarzyć z
Niemcami. Ponieważ minister polityki
zagranicznej, Izwolski, wielki nieprzy-
jaciół Niemców, jest im zawadą, przeto
szcząją przeciw niemu, ażeby go wy-
sadzić ze stółki ministeryjnego. To
im się jednakowoż nie powiedzie. Mi-
nister Izwolski pozostanie nadal mini-
strem, i będzie uprawiał nie taką poli-
tykę, jakiej sobie Niemcy życzą, jeno
jakiej sobie życzą Francya i Anglia.
Gdyby bowiem Rosya poczęła znowu
popierać Niemcy, natenczas odbilo by
się to jeszcze więcej na skórze naro-

dów słowiańskich. Niemcy bowiem dążą jeno do tego, ażeby Rosję osłabiać, jak się to pokazało w sporze Austrii ze Serbią. Przyjaźń Rosji z Francją i Anglią może zaś wyjść jeno na pożytek wszystkich słowiańskich narodów, bo obydwie te państwa dążą do tego, ażeby Rosja była potężną.

— **Serbia.** Wśród narodu rozszerza się agitacja, domagająca się ustąpienia z tronu króla teraźniejszego i rodziny tegoż. Przedewszystkiem szerzy się zaś niezadowolenie do rodziny we wojsku serbskiem. Gazety serbskie poczynają również uderzać gwałtownie w króla i jego rządy.

Sejm serbski doręczył królowi petycję, podpisaną przez 72 posłów, domagającą się zmiany stolicy serbskiej. Przyszłą stolicą, w którejby rezydowali zarazem król i rząd, byłoby miasto Nisz.

Książę czarnogórski nie złożył królowi serbskiemu życzeń z okazji zmiany następcy tronu, jakby to się było należało uczynić. Korci to okropnie króla i naród serbski, bo to tak wygląda, jakoby on sobie króla serbskiego lekceważył i starał się mu nogę podstawić, ażeby narodom słowiańskim udowodnić, że go sobie lekceważy.

— **Car** zaprosił podobno do siebie króla serbskiego Piotra, który na początku maja uda się do Petersburga. Czy ta wiadomość jest prawdziwą, nie wiadomo, w każdym razie świadczy ona, że rząd rosyjski pracuje gorliwie nad tem, ażeby zjednywać sobie napowrót narody bałkańskie, których łaski utracił częściowo z powodu opuszczenia Serbii w zatargu z Austrią.

Nowiny z naszych i dalszych stron.

Gdańsk, dnia 8. kwietnia 1909.

— **Stan wody w Wiśle** wynosił dnia 7. b. m. pod Toruniem + 4,46, pod Fordonem + 4,22, pod Chełmem + 4,14, pod Grudziądem + 4,30, pod Kurzebrak + 4,70, pod Malborkiem + 3,84, pod Czerwem + 4,68, pod Schiewenhorst + 2,80.

— Wszystkim naszym czytelnikom, korespondentom i przyjaciółom zsyłamy z okazji nadchodzących świąt wielkanocnych wesołego Alleluja.

— **Rodacy!** Pracujcie w święta dla „Gazety Gdańskiej”, ażeby jej zdobyć nowych abonentów.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenia firmy A. C. Stenzel i Ernest Karlewski przy rybnym rynku. Kto może i o ile może, niechaj zakupy swe wielkocennie tam poczyni. Jestto rzetelny, tani dom towarowy, który zasługuje pod każdym względem na poparcie.

— W Gdańsku zmarł właściciel majoratu Jan Uphagen w 45 roku życia. Zmarły należał do zasiedziałej gdańskiej rodziny, która się na handlu zamorskim z bogaciła i nabyła później bogate dobra, do których pomiędzy innemi należały grunta przy dzisiejszej drodze do Wrzeszcza po lewej stronie. Dom przy ulicy Długiej pod numerem 1a, który należał do rodziny Uphagenów podarowali miastu, i zamienili je na prawdziwe muzeum, w którym mieszczą się najpiękniejsze meble i inne zabytki od najdawniejszych do najnowszych czasów.

— W „Gewerbehaus” przy ulicy św. Ducha wystawiony jest kunsztowny zegar. Robotnik, niejaki August Krüger, pracował nad nim 10 lat, zanim go wykonał, a najdziwniejszym jest to, że Krüger nie znalazł się wcale na zegarmistrzostwie. Wielkie zamilowanie do przedmiotu pozwoliło mu przezwyciężyć wszelkie przeszkody i wykonać prawdziwe arcydzieło, które w podziw wprawia każdego, kto sobie zegar ogląda. Wysokość zegara wynosi 1 metr 80 centymetrów, szerokość 60 centymetrów. Średnica tarczy ma w przecięciu 30 centymetrów. Po wybijeniu godziny odzywa się wewnątrz zegara chorał. Z kolei otwierają się trzy nad tarczą umieszczone drzwiczki. Ze środkowej wychodzi Chrystus, z prawej apostołowie, którzy przeszedłszy przed Chrystusem, znikają następnie w lewej furcie. Każdy apostoł składa przed Chrystusem ukłon z wyjątkiem Judasza, który się odwraca.

— Niemiecka rada rolnicza wydała na 1 kwietnia sprawozdanie o przezi-

dnich pisyse pomiędzy innemi tak: W Prusach Zachodnich jest regułą kończyć obsiewy do 1 października. Późniejsze oziminy należą do rzadkości. Dotąd nie można jeszcze wydać żadnego stanowczego sądu o przeziimowaniu ozimin, ponieważ miejscami są jeszcze pola pod wodą, miejscami zaś powódzie wyrządziły szkody, których rozmiarów nie da się na razie dokładnie oszacować. Rolnicy zalegają tym razem znacznie z wiosenną uprawą pól.

W powiecie kościerskim sieją prze-
ważnie żyto, które tej zimy zakryte było całunem śniegu, dochodzącym do 40 centymetrów grubości. O ile teraz już osadzić można, uda się rychlej siane żyto lepiej od później zasianego. Wskutek mrozu i niepogody nie można było jeszcze rozpocząć prac wiosennych. Zasiewy zimowe, jak pszenica i żyto przeziimowały pomyślnie. Wskutek wody i śniegów zmarniała część, będzie tego jednakowoż najwyżej 4 procent. Miejscami leży na polach jeszcze śnieg. Rolnicy opóźnili się z pracami wiosennymi o trzy tygodnie.

W powiecie kartuzkim jest nadzieja, że oziminy dobrze przeziimowały. Uprawa wiosenna spóźni się w stosunku do roku zeszłego o całe dwa tygodnie.

Z powiatów wejherowskiego, puckiego i starogardzkiego dochodzą również bardzo pomyślne wiadomości.

— **Rzeczka Kłodawa** zalała w nizinach gdańskich w około miejscowości Grabiny zameczek 6000 mórg roli, i poniszczyła wszelkie oziminy. Straty byłyby daleko większe, gdyby nie szybka pomoc wojskowa. Na miejsce, na którym grobla przerwana została, naładowano setki miechów, wypchanych ziemią. To pomogło. Woda zaczęła się powoli cofać. Korzyść z tego nie mała, ponieważ w ten sposób ocalono od zapiaszczenia szerokie przestrzenie łąk. Pomimo to straty są ogromne.

— W tutejszem więzieniu centralnem powiesił się w niedzielę po obiedzie więzień karny Paetsch, podejrzany o zamordowanie dozorcę więziennego Becha na półwyspie helskim. Morderstwo na Heli zaszło 15 października. Becha, który tam dozorował więźniów przy zakładaniu lasów, znaleziono bez życia z rozplataną od siekiery głową. Przyczyną morderstwa był prosty rabunek. Niebawem przyaresztowano więźniów Paetscha, Wünscha i Lipper-ta jako podejrzanego o morderstwo, i odstawiono do więzienia śledczego. W toku śledztwa wykazało się, że Paetsch był głównym mordercą. Wiedział o tem, co go czeka, i uszedł ziemskiej sprawiedliwości, sam się życia pozbawiając.

— **Sopot.** Otruł się tu tapicer Nürnberg wskutek smutnych stosunków rodzinnych. Osierocił żonę i pięcioro dziatwy małoletniej.

— **Radni miasta** zastanawiają się nad tem, czyby budowy nowego domu kąpielowego nie odłożyć jeszcze na rok wskutek okropnych wydatków, które budowa ta za sobą pociągnie.

— **Na zapalenie mózgu** zmarł 12-letni synek lekarza dr. Wagnera. Chłopiec doznał w lutym przy jeździe ze sankami rozbicia czaszki. Został jednak wyleczony i zdawało się, że będzie zdrow. Wykazało się tymczasem, że rana zagojoną nie była.

— **Hela.** Rybacy narzekają na ciężkie czasy. Morze nie dostarcza żadnych ryb. Przez trzy miesiące panowały tu południowo — wschodnie wiatry, które wygnały ze zatoki cały rybostan. Z początkiem kwietnia zawiał tu wiatr północno-zachodni. Pomimo tej zmiany powietrza rybołówstwo bynajmniej się nie poprawiło. Ryb jak nie było tak niema, ani śledzi, ani flader, ani łososi.

— **Wejherowo.** Zona czeladnika mularskiego Mrozewskiego powiła trojęta, i to samych chłopaków. Chłopcy są zdrowi i jędrni i ma im się na życie. Matka ich przyszła także szczęśliwie do siebie.

— **Kartuzy.** Swego czasu znaleziono gospodarza Kowalkego z Czarnej Huty bez życia pod kopcem kartofli w pobliżu mieszkania. Po pewnym czasie doniesiono prokuratorowi, że Kowalke został zabity. Trupa odkopano, i zwłoki krajo, ale wykazało się, że zmarły zakończył życie na paraliż serca.

— **Skarszewy.** Dla dozorcę szosy postanowił sejmik powiatowy wystawić

osobny domek, na który wyznaczył 9500 marek.

— **Podstolin.** O flaszkę wina powędruje prawdopodobnie pewien obywatel ziemski z tutejszej okolicy do więzienia. Wypiwszy kilka butelek pokłócił się z restauratorem o jedną butelkę. Restaurator naliczył bowiem jedną więcej. Skończyło się na tem, że restaurator sprowadził żandarma. Gospodarz odmawiał temuż wszelkich bliższych objaśnień, i w końcu chciał ze żandarmem wszcząć nawet bójkę. Skończyło się na tem, że gospodarzowi nałożone zostały w końcu na ręce kajdanki.

— **Mirachowo.** W ogrodzie tutejszej domeny królewskiej schwymano w tym roku pierwszego żywego chrabąszcza. Chyba najlepszy to znak, że wiosna na dobre się rozpoczyna.

— **Tczew.** Napływ robotników z Królestwa Polskiego do Niemiec za robotą jest w tym roku tak wielki, że władze muszą wstawiać nadzwyczajne pociągi, ażeby podobać napływowi. Codziennie przejeżdża przez Tczew w przecięciu 1200 robotników.

— W sobotę przejechała furmanka przy ulicy Gosslera pięcioletniego chłopczyka tak nieszcześliwie, że prawdopodobnie ran nie przeżyje. Wóznica zostanie niewątpliwie ostro ukarany, bo się wykazało, że za szybko jechał.

— **Inżynierowi Wenssowi** skradziono przy przeprowadzce pierścień, obsadzony brylantami, który miał co najmniej 750 marek wartości. Wyznaczył 30 marek znaleźnego. Po niejakiem czasie zgłosił się robotnik Ostrowski, który przy przeprowadzce pomagał. Wzięty na przesłuch przyznał się do kradzieży pierścienia. Myślał, że gdy złoży pełne skrucy zeznanie, to mu 30 marek znaleźnego przypadnie. Tymczasem nietylko mu to przepadło, ale na dobitek dostanie się niewątpliwie do więzienia.

— **Pelplin.** Akademik p. Wacław Szczeblewski otrzymał od akademii sztuk pięknych w Dreźnie honorowe poświadczenie za swe rysunki, które wysłały publicznie pochwałę. Pan Szczeblewski pochodzi z Pelplina.

— **Tutejszy śpichrz zbożowy** zostanie znacznie powiększony o 12 metrów długości. Do nowego budynku przeniesie się cały zarząd, tam też będą w przyszłości śpichrze, a w dotychczasowym budynku założonym zostanie młyn. Do rozpędu maszyn i młyna wstawioną zostanie maszyna parowa o sile 120 koni.

— **Mątwy.** W M. Mątwach bawiły się dzieci w grę, przyczem 13-letni syn robotnika Dąbrowskiego został tak zwanym czarnym Piotrem. Chłopak upatrywał w tem rodzaj ubliżenia, bo tak to sobie wziął do serca, że zamierzał się utopić, a gdy mu się to nie udało, postarał się o rewolwer i wpakował sobie kulę w czoło tak nieszcześliwie, że jej usunąć nie zdołano. Chłopak pozostanie przy życiu, ale stracił prawe oko.

— **Gniew.** Pożalowania godne nieszczęście zaszło w Gogolewie. Chopey przeskakowali na tamtejszym stawie z jednej kry na drugą. Nagle ugięła się jedna z nich pod 11-letnim chłopczykiem Kowalskim, i nieborak utonął, zanim mu z pomocą pospieszyc zdołano. Trupa zdołano odnaleźć dopiero po długiem szukaniu.

— **Jakaś spółka przemysłowa** zamierza od p. Epsa nabyć budynek, w których mieściła się dawniej cukrownia. Daje mu za wszystko 60 000 marek. Jeżeli targ dojdzie do skutku, natenczas zarobi p. Eps na czysto 24 000 marek, bo nabył niedawno wszystko za 36 000 mar.

— **Malbork.** Zeszłej soboty napadło tu pięciu wyrostków na robotnika Fryderyka Altfeldera. Jeden z nich zadał mu tak silne pchnięcie nożem, że pozabawił go na miejscu przytomności, a spowoduje prawdopodobnie śmierć jego. Napastnika nie zdołano dotąd wysledzić, ale jest to podobno jakiś socjalista, który zamierzał się zemścić na pewnym robotniku, niechęcącym przystąpić do organizacji socjalistycznej. Na dołitek pomylił się w osobie, bo Altfelder owym robotnikiem nie był wcale.

— **Czersk.** W Przyjaźni rozsadał gospodarz Dobek kamień polny prochem. Wskutek nieostrożności nastąpiła eksplozja zawczasie, tak, że go-

spodarz nie zdołał wczas się usunąć. 4 palce u prawej ręki zostały mu urwane, i ramię pogruchotane. Oprócz tego skaleczone mu zostało prawe oko i głowa.

— **Kwidzyn.** Rewizya, którą przeciw wyrokowi śmierci wniósł dwukrotny morderca Prange, została odrzuconą. Jak wiadomo, zamordował Prange 23 września zeszłego roku gospodarza Otona Dausa z Rakowsk. pola, zaś w 2 dni później robotnika z Polski Kajetana Oganowskiego. Niewątpliwie zwróci się on teraz do łaski cesarskiej. Gdyby cesarz wniosku nie uwzględnił, wówczas mordercy głowę zetną.

— **Świecie.** Wisła wyrządziła w mieście wielkie szkody. Woda jest tym razem w niezwykłym stopniu napuszczona szlamem, który nie wsiąkł w ziemię, ztąd łąki i pola ogromnie ucierpiały. Natopiło się też sporo dziczyzny, przedewszystkiem sarn. Stara część miasta ucierpiała również bardzo, przedewszystkiem zaś drzewa owocowe. Nawet do kościoła dostała się woda, tak że nabożeństwo w nim odprawiać się nie może.

— **Grudziądz.** Miejscowość Wiewiórki w powiecie grudziądzkim została przechrzczoną na Weburg.

— **Chełmża.** Zeszłej niedzieli zakończył życie wskutek zaccadzenia się 27-letni czeladnik mularski Maksymilian Piórkowski. Zaziebił się on przy pracy na majątku p. Donimirskiego w Tylicach. Chciał się więc w nocy porządnie spocić, i dla tego kazał sobie porządnie w piecu napalić. Rano znalazł go na poły nieżywego. Przywołany lekarz nie zdołał go już ocalić. Niebożczyk osierocił żonę i dwoje dzieci.

— **Toruń.** Panujący książę sasko-altenburski sprzedał majątek Grabie, położony w powiecie toruńskim, obszaru 11 360 mórg, kupcowi Kronheynowi w Bydgoszczy, agentowi komisji kolonizacyjnej. Tenże sprzedał natychmiast las, obszaru 7500 mórg, fiskusowi pruskiemu, rolę zaś zatrzymał na razie dla siebie i wydzierżawił ją.

Odezw a.

W obronę zdrowia moralnego naszej młodzieży.

W oknach wystawnych niektórych księgarni, sklepów z przyborami piśmiennymi, handlów cygar, wiktuałów itd. miast i nawet miasteczek naszych spotkać się można coraz częściej z książkami i pocztówkami, których treść lub obrazki zmysłowe szkodliwie oddziałują na młodzież naszą. Stwierdzono niemiennie, że w niektórych interesach cygar itp. przedkłada się młodzieży przybywającej po zakupy bez pytania albumy, zawierające pocztówki i obrazki wprost bezwstydne.

Podobnie się dzieje na polu literackiem. I tutaj coraz to częściej niektóre księgarnie szerzą bezwartościowe płody literackie, obliczone także na to tylko, by szkodliwy wpływ wywrzeć na młode umysły.

Czyż godzi się czynić źródło zysku z zatrucia umysłów młodzieży? Wystarczy przypomnieć odpowiedź, którą na to pytanie dał zeszłoroczny list pasterski Najprzewielebniejszych XX. Biskupów.*)

Zewsząd na ziemiach polskich podnoszą się głosy przeciw bezecnej literaturze, przeciw zatrucaniu umysłów młodzieży. Naród nasz w dwójnasób gorliwie winien czuwać nad tem, by nie uronić ni jednego z młodzieży naszej, by strzedz sił, dusz i cnoty naszej młodzieży, bo tu skarb nasz i podstawa dla naszej przyszłości. Od tego obowiązku nie może się uchylić i kupiectwo nasze.

Wierzmy, że dla naszego kupiectwa polskiego wystarczy publiczne przedłożenie pobudek powyższych, by nakłonić dobrze myślących do usunięcia wszystkiego, coby obraziło mogło zdrową, nieskażoną duszę młodzieży.

Nie wszędzie jednak wystarczy odezw a. We wielu wypadkach potrzeba będzie nacisku i wyraźnego żądania każdego kupującego. Znamy interesy, w których mimo żądań kupującego nie usunięto złych książek. Przypatrzmy się tedy księgarniom, składom i sklepom, w których zakupy czynimy. Żadajmy usuwania gorszących obrazków i książek, żadajmy zaniechania jawnej czy pokątnej sprzedaży tychże książek i obrazków. Nie kupujmy w

tych składach zasadniczo tak długo, pokąd do żądań naszych się nie dostosują.

Natomiast popierajmy tych kupców polskich, którzy zgorzenia nie dają. Popierajmy ich tem usilniej, aby większy obrót wynagrodził im stratę, którą ponoszą, zamykając sobie źródło łatwego dochodu. Tem samem ułatwimy egzystencję temu kupcowi, który wiedziony zrozumieniem obowiązku religijnego i narodowego, wzdrzając się przed użyciem wstępnego sposobu zwabiania sobie odbiorców, i przez to wobec mniej sumiennego konkurenta w trudniejszych pozostawał warunkach.

Poznań, 25 marca 1909.

Ks. kanonik Stanisław Adamski. Włodzimierz Adamski. Władysław Bąkowski. Hr. Benzelstjerna - Engestrom. Antoni Biegański. Dr. Tadeusz Bolewski. Witold Brodnicki. Kazimierz Brownsford. Stanisław Brownsford. Stefan Cegielski. Józef Chłapowski. Walery Chrzanowski. Jan Eichstaedt. Dr. Wojciech Grabowski. Bolesław Goetzendorf-Grabowski. Józef Grabski. Dr. Tadeusz Jackowski. Adam Kościel-ski. Konstanty Kościński. Franciszek hr. Kwilecki. Dobiesław hr. Kwilecki. Kazimierz Krzysztuporski. Leon Kucner. Stanisław hr. Łącki. Julian Łukomski. Dr. Ludwik Mizerski. Jan Mycielski. Wincenty Moszczeński. Ju-

liam Poniński. Adolf Poniński. Edward Poniński. Edward Potworowski. Stanisław Rembowski. Jan Sczaniecki. Władysław Sczaniecki. Zdzisław Skrzydlewski. Bartłomiej Sokolnicki. Karol Stablewski. Kazimierz Stablewski. Dr. Jan Stasiński. Bogdan hr. Szembek. Wiktor hr. Szoldrski. Kazimierz Szuldrzyński. Mieczysław Szuldrzyński. Władysław Tomaszewski. Karol Turno. Kazimierz Turno. Wiktor Unrug. Ne-pomucen Waszyński. Józef Winiewicz Hipolit Zakrzewski. Janusz Zakrzewski. Bolesław Ziętkiewicz. Adam hr. Żółtowski. Gustaw Żychliński.

*) „Należy postawić bezwzględnie pod przegię opinii publicznej tych równie niebezpiecznych i szkodliwych dla ogółu jak truciela i mordercy ludzi, którzy z niegodziwości i chciwości podlegają z nierządu przedmiot handlu czynią, nieprzystojne obrazy i karty tysiącami sprzedają, publicznie i tajemnie do rąk młodzieży je wciskają i w okna wystawne je wieszają celem drażnienia ciekawości.

Co za hańba dla naszych czasów! Doszło już nawet do tego, iż nieoby-czajne i ordynarne obrazy i książki stały się głównym przedmiotem i środkiem reklamy, stały się przynętą wstępną do zwabienia kupujących do sklepu.

Zbrodniarzom tym trzeba ich rzemiosło uniemożliwić. Dość już długo

ten niegodziwy przemysł zakazał i wy-zyskiwał kraj pod kłamliwym płaszczy-kiem, iż służy sztuce lub nawet mo-ralności. Wszyscy ludzie dobrej woli muszą połączyć swe staranie, aby zle-mu raz koniec położyć. Należy prze-ciw niemu wezwać opinie publiczną, należy walczyć środkami prawnymi, a tam, gdzie prawa i sądy nie starczą, chwycić się trzeba samopomocy. Po-starać się należy o dozór nad oknami wystawowymi, nad handlarzami krą-żącymi po domach i nad kolporterami, a cokolwiek dba o przyzwoitość, nie powinien z zasady wchodzić w progi żadnego sklepu, w którym podobne przedmioty sprzedają lub wystawiają, i stać winien na straży swego domu przeciw wszystkim, którzy się odważą wnieść brud i kał do jego wnętrza. To jesteśmy winni naszej młodzieży i tego wymaga honor naszego ludu.

Drobne nowiny.

— Amerykańskie gazety piszą, że u amerykańców objawia się w tym roku wielka ochota do zwiedzenia Europy. 100 000 ludzi wybiera się z tamtąd w granice Europy. Okrety zarobią na przewozie około 50 milionów, a wydatki, jakie amerykańcy poczynią w Eu-ropie, szacują na 240 milionów marek. Trzecią część tego mają nadzieję zaro-bić anglicy.

— W Ameryce w przesmyku Ma-gellan zatonał angielski parowiec. Za-

loga i podróżni zdołali ocalić życie i na łodziach opuścili okręt, ale jednak 1000, na której się mieścił kapitan i 20 ludzi, nie zjawiała się dotąd. Wszys-cy zatoneli prawdopodobnie.

— Rzeką Kłajpeda na pruskiej Li-twie wezbrała do wysokości 8 metrów i pozalewała okolice. Dziesięć wiosek jest pod wodą, mieszkańcy schronili się na poddasza. Całe okolice odcięte są od świata.

— W Ameryce spaliło się miasto Fort Worth, leżące w państwie Texas. W płomieniach zginęło 400 domów, ogromne kolejowe warsztaty, 4 kościoły i dwie szkoły.

Rozmaitości.

Ciekawe wiadomości. W rzece Nilu jest 900 rozmaitych gatunków ryb.

Wielbłąd nosi ciężar trzy razy dłuższy od konia.

Wiece i zebrania odbędą się:

W Gdańsku zebranie Tow. „Jedność” w przy-szły wtorek o 9 wiecz. u p. Degenhardta przy szerokiej ulicy nr. 83.

W Łasinie Towarzystwo rolnicze 15. b. m. o 4.

W Rytlu Towarzystwo ludowe 12 b. w zwy-kłym lokalu i o zwykłym czasie.

W Parchowie Kołko rolnicze na parafie su-lecką i parchowską 18 b. m. o 1½ godz. po południu u pana Weissza.

Redaktor odpowiedzialny W. Grims-mann w Gdańsku. Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” G. m. b. H.

Wyprzedaż!

Wskutek przeprowadzki wyprzedaję z dniem dzisiejszym mój cały

skład towarów,

składający się z

manufaktur, towarów krótkich, wełnianych, konfekcji, garderoby robotniczej, bielizny, butów, trzewików i porcelany,

jako też

z wielkiego zapasu wełny

po nadzwyczaj niskich cenach.

D. Zamory

Strzepez, powiat wejherowski, Prusy Zachodnie.

Cennik wiosenny nasion

polnych, okopowych, leśnych i ogrodowych

wysyła interesentom bezpłatnie

B. HOZAKOWSKI, Toruń—Thorn Postschliessfach nr. 1.

Parcelacya

majątku rycersk. Robakowa pod Luzinem, Pr. Zach.

Celem dalszej sprzedaży pól, łąk i lasów, należących do majątku Prissa w Robakowie, w parcelach dowolnej wielkości, z budynkami lub bez takowych nastąpi termin

w poniedziałek, 19 kwietnia 1909

dopołudnia o 10 godz. na dziedzińcu majątku.

Warunki kupna jak najkorzystniejsze. — Pieniądze na kupno kredytuje się na życzenie.

M. Marcus

Berlin S. W. Gitschinerstrasse 111.

Fr. Gibasiewicz

Drogeria — Kartuzy

poleca:

Pokosty, farby, pędzle, i szczotki, oliwy do maszyn, smarowidła na osie, różne proszki na tucz świń i artykuły drogeryjne

po najtańszych cenach.

Poszukuję

50 kamieniarzy

do budowy szosy i placę

za szut 2.20 mk., za pak 1.20 mk., za ówiek 1.30 mk., za bortowki 0.10 marek.

Daszkowski, szachmistrz firma L. Zielińskiego w Wejherowie — Neustadt Wpr.

Kapiele bałtyckie Sopot.

Ponieważ z powodu stosunków rodzinnych muszę zżąd wyciągnąć, przeto sprzedam zaraz oba me masywnie i podług nowo-czesnych wymagań wystawione domy narożne w najlepszym poło-żeniu ulicy morskiej pod korzy-snymi warunkami. Dobre hipo-teki, lub dom we większym mieście, ewent. także z korzyst. interes: m wezmę w płatę.

G. Gawandka,

Sopot ulica Morska numer 251.

Chorzy na nogi

dr. med. Fackelmann zakład leczn. GDAŃSK, Langgasse 21 II.

Leczenie kompresami bez spoczy-wania w łóżku wrzodów u nóg dolegliwości w skutek żył kurczo-wych, zapalenia weny, wyrzutów skórnych, cierpień stawów, płas-kich nóg itd.

Godziny przyjmowania: 9—12 dopołudnia, 3—6 po południu. w środę i niedzielę tylko od 9-12 g. Pod stałem lekarskiem kierown. Bliższe szczegóły podadzą prosp. Takowe bezpłatnie i franko.



Wróciłem

Dr. Szpitter,
okulista

GDAŃSK, Kohlenmarkt 13.

Wyjechałem

Dr. Wład. Panecki

lekarz specjalista
w chorobach kobiecych.

Makulaturę

centnar po 5 mar.
nabyć można
w Gazecie Gdańskiej.

Uroku

dodaje delikat., gładką twarzyczk., rumiany, młodzieńczy wygląd, białą, miękką jako aksamit skórą, i ośniewającą piękną pleć. Do wszystkiego tego przyczynia się jedynie prawdziwe

Steckenpferd - Lilienmilch - Seife Bergmann & Co Radebeul. sztuka 50 fen. w Gdańsku u: Max Braun, Gr. Wollweberg. 21. Wold. Gassner, Altst. Graben 19-20 Walter Voigt, Poggenpuhl 1. Alb. Neumann, Langemarkt 3. Th. Stylo, Fischmarkt 1-3. Langgarten-Apoth. Langg. 106.



Niemieckie pierwsz. koła Rol-land, koła motorowe, maszy-ny do szycia, do rozmawia-nia, pisanie i różnicze, zegary, instrumenty muzyczne i foto-graf. aparaty na życzenia na spłatę ratami. Wpłata przy kołach od 20 marek poz. Miesięczna odpł. od 7 mar. pocz. Za gotówkę dostarcza-my koła już od 56 mar. Do-daćki do kół bardzo tanio. Katalog bezpl.

Roland-Maschinen-Gesellsch. Köln 1.

Prawo podatkowe

w Prusiech.

Podręcznik dla ludu polskiego z wzorami reklamacyi. podanymi w polskim i niemieckim języku. Cena 50 fen., z przesyłką 55 fen. Rozsyla

Administroya

„Gazety Gdańskiej”, w Gdańsku.

Tekturę na dachy, — cement, smołę, — trzcinę do plecenia

jako też wszelkie okucia na budowie

polecają

Wolff & Neumann

przedtem Grzegorz Lemke

Kartuzy Prusy Zach.

Parcelacya majątku Głuzycy (Glashütte)

powiat wejherowski, Prusy Zach.

Celem dalszej sprzedaży pól, łąk, i lasów, należących do majątku Elwarta w Głu-zycy, w parcelach dowolnej wielkości z cegielnią i budynkami lub i bez takow. odbędzie się termin

we wtorek 20 kwietnia br.

o 11 godz. dopołudnia na dziedzińcu majątku.

Jak najkorzystniejsze wa-runki kupna. Pieniądze na kupno kredytuje się na życzenie.

M. Marcus

Berlin SW., Gitschierstrasse 111.

Polecamy wszelkie

towary kolonialne i delikatesy

detalicznie i hurtownie — detalicznie i hurtownie

oprócz tego

wina i likiery

po cenach umiarkowanych.

Bracia Borzestowsky

skład towarów kolonialnych

Telefon 39. Kartuzy — Rynek. Telefon 39.

R. GRUSEWSKI

skład kapeluszy i czapek

Kartuzy Pr. Zach.

Elementarze

poleca

Ekspedycya „Gazety Gdańskiej”.

Na święta Wielkanocne

polecam:

Jaczk damskie w najmodniejsz. fasonach	6 ⁰⁰	7 ⁰⁰	8 ⁰⁰	10 ⁰⁰	12	15	18	mk.
Plaszcze damskie	7 ⁰⁰	8 ⁰⁰	9 ⁰⁰	10 ⁰⁰	12	15	18	20 mk.
Zakłady dla podłotków	3 ⁷⁵	4 ⁰⁰	5 ⁰⁰	6 ⁰⁰	8 ⁰⁰	10 ⁰⁰		mk.
Paletoty dla podłotków	4 ⁷⁵	5 ⁰⁰	6 ⁰⁰	8 ⁰⁰	10 ⁰⁰			mk.
Jaczk dla dzieci	1 ²⁰	1 ⁵⁰	1 ⁸⁰	2 ⁰⁰	2 ⁵⁰	3 ⁰⁰		mk.
Kostiumy damskie, wykwiłtnie odrobione	15 ⁰⁰	18 ⁰⁰	20 ⁰⁰	25 ⁰⁰				mk.
Bielizna do nakrywania w bard. wielk. wyborze	4 ⁵⁰	5 ⁰⁰	5 ⁵⁰	6 ⁰⁰	7 ⁰⁰	8 ⁰⁰		mk.
Bluzki damskie prawdziw. wełna, w kratki i w paski	3 ⁵⁰	4 ⁰⁰	4 ⁵⁰	5 ⁰⁰	6 ⁰⁰	7 ⁰⁰		mk.
Bluzki damskie, krep, szoty w kratki	1 ⁵⁰	1 ⁶⁰	1 ⁷⁵	2 ⁰⁰	2 ²⁵	2 ⁵⁰	3 ⁰⁰	mk.
Suknie do sportu w jedn. kol. i w paski	3 ²⁵	3 ⁵⁰	4 ⁰⁰	4 ⁵⁰	5 ⁰⁰	5 ⁵⁰	6 ⁰⁰	mk.
Jupons	1 ⁵⁰	1 ⁶⁰	1 ⁷⁵	2 ⁰⁰	2 ²⁵	2 ⁵⁰	3 ⁰⁰	mk.
Białe spódnice	1 ⁹⁰	2 ⁰⁰	2 ⁵⁰	3 ⁰⁰	3 ⁵⁰	4 ⁰⁰	4 ⁵⁰	mk.
Sukienki dla podłotków	4 ⁵⁰	5 ⁰⁰	6 ⁰⁰	7 ⁰⁰	8 ⁰⁰	10 ⁰⁰		mk.
Sukienki dla dzieci, przepyszne fasony w bardzo wielkim wyborze, prawdziw. wełna, sztuka	2 ⁵⁰	3 ⁰⁰	3 ⁵⁰	4 ⁰⁰	4 ⁵⁰	5 ⁰⁰	6 ⁰⁰	mk.
Sukienki dla dzieci, pięk. krep, szoty, sztuka	60	80	fen.	1 ⁰⁰	1 ²⁰	1 ⁵⁰	2 ⁰⁰	mk.

Damskie fartuchy reform, eleg. odrob., czarne, białe, kolor.	1 ⁷⁵	1 ⁸⁰	2 ⁰⁰	2 ⁵⁰	3 ⁰⁰	3 ⁵⁰		mk.
Damskie fartuchy ramienne, czarne, białe, kolorowe	75	80	90	fen.	1 ⁰⁰	1 ⁵⁰	2 ⁰⁰	mk.
Damskie fartuszki staniczkowe, czarne, białe, kolorowe	2 ²⁵	2 ⁵⁰	3 ⁰⁰	3 ⁵⁰	4 ⁰⁰	4 ⁵⁰		mk.
Fartuszki dla dzieci i podłot. we wszelk. kolorach	35	40	45	50	60	70	80	mk.
Fartuszki do przystrojenia i herbatkowe	15	20	35	50	75	90	fen.	mk.
Damska i dziecięca bielizna spodnia trykotowa, barchanowa, frysady, hemdentuchy, linon.	30	35	40	50	60	70	80	mk.
Pończochy damskie, czarne, białe, wzorow.	15	20	25	30	35	40	50	fen.
Pończoszki dla dzieci, czarne, białe, wzorowane	12 ⁰⁰	13 ⁰⁰	14 ⁰⁰	15 ⁰⁰	16 ⁰⁰	17 ⁰⁰	18 ⁰⁰	mk.
Ubrania męskie w eleganckich fasonach	5 ⁷⁵	6 ⁵⁰	7 ⁰⁰	8 ⁰⁰	9 ⁰⁰	10 ⁰⁰		mk.
Ubrania dla wyrostków w eleganckich fasonach	2 ⁷⁵	3 ⁰⁰	3 ⁵⁰	4 ⁰⁰	4 ⁵⁰	5 ⁰⁰		mk.
Ubrania dla chłopców w eleganckich fasonach	4 ⁵⁰	5 ⁰⁰	5 ⁵⁰	6 ⁰⁰	6 ⁵⁰			mk.
Kurtki dla chłopców praw. wełn. chęwiot	2 ⁵⁰	3 ⁰⁰	3 ⁵⁰	4 ⁰⁰				mk.
Kurtki dla chłopców velour	1 ²⁵	1 ⁵⁰	2 ⁰⁰	2 ⁵⁰	3 ⁰⁰			mk.
Ubiorki dla chłopców do prania	90	fen.	1 ⁰⁰	1 ²⁵	1 ⁵⁰			mk.
Bluzki dla chłopców do prania, białe i kolorowe	1 ²⁵	1 ⁴⁰	1 ⁵⁰	1 ⁷⁵	2 ⁰⁰	2 ⁵⁰		mk.
Koszule trykotowe męskie, normalne trykot macco	60	75	80	90	fen.	1 ⁰⁰	1 ²⁵	mk.
Męskie gacie trykotowe normalne trykot macco	20	25	30	40	50	60		mk.
Skarpetki męskie	50	60	70	80	90	fen.	1 ⁰⁰	mk.
Dla męczyzn koszule wierzchnie, półkoszulki, mankiety, krawatki, chustki do nosa, parasole itd.								
Dla dzieci bielizna spodnia normal, trykot, i macco								

Czapki dla męczyzn, wyrostków i chłopców w największym wyborze.

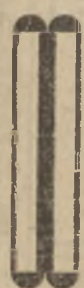
ERNST KARLEWSKI

Gdańsk, Fischmarkt 24, I. II. III. piętro.

Na święta Wielkanocne

polecam:

Bluzki damskie
Kostiumy damskie
Suknie damskie
Spódnice damskie
Gorsety, fartuchy
Sukienki dla dzieci
Fartuszki dla dzieci
Kapelusze dla dzieci



Materie na suknie
Poszwy
Wsypy
Firanki
Obrusy
Nakrycia na łóżka
Dywany
Chodniki



Ubiory dla męczyzn
Ubiory dla chłopców
Trykotaże
Pończochy
Nieprzemakalne płaszcze
Bieliznę dla męczyzn
Kapelusze, czapki

Dom towarowy A. C. STENZEL, GDAŃSK, Fischmarkt 29, 32, 33, 34.